

Mam już chyba dosyć barw
Temperatury szklanych miast i nas w nich
Nic nas nie niesie mocniej niż rzeczy bez nazw
I myśl, myśl, że to może być nasz ostatni
Kocham gardzić wiarą w jutro, chuj w to
Brzydzi mnie ludzkość i dźwięk o tej porze
Czasami bywa chyba zwyczajnie zbyt późno
Jeśli stawiali na mnie, nie mogli wybrać gorzej
Chyba nie da się, jestem tu, sam, nawet gdy niesie nas tłum
Nie znam więcej historii jak ta, mając u kolan świat, do snu kładzie
nas bruk
Znów liczę na cud w cudzym mieście, marnując na próżno energię
Rozbici nie mówiąc prawdy, czekamy aż któryś to powie nareszcie
Zawsze gasnę jakbym był neonem, pośrodku miasta chwilę przed świtem
Mało mam rzeczy, które są moje, pół życia puszczam się z bitem
Pół życia żyję dla liter, dla cyfer i bitew, których nie szukam
Lewitując pół metra nad szczytem, czekam na chwilę by cicho upaść

Soxso

Cały ten blask gubi nas, składałam się w pół
Neony świecą znów i ja
Mijam się tu, w miejscach, gdzie światło kłamie
Znam ten ból, rozbija mnie, gdy zasnę

Daj mi przegrać, nie daj zbierać się, wiem, mówią, że trzeba biec
Trzeba chcieć, brzydzę się takim czymś, popyt na krótki fame, na król
ów tandety

Dryk, gdy łapałam nas, zapach źle uwitych gniazd
Ściany miast, klejąc treścią, z ziemi do gwiazd wóda i mefedron
Już wszystko mi jedno, jak mają wziąć mi, to niech biorą teraz
Mógłbym zapaść się w nicość i urwać nagle dokładnie tam, gdzie scena
Nie widzę sensu już nieraz, miejsca, chwili, by ukoić skronie
W cudzych domach na granicy walki chcę zapomnieć o tym i wrócić znów
do niej

Zawsze gasnę jakbym był neonem, pośrodku miasta chwilę przed świtem
Mało mam rzeczy, które są moje, pół życia puszczam się z bitem
Pół życia żyję dla liter, dla cyfer i bitew, których nie szukam
Lewitując pół metra nad szczytem, czekam na chwilę by cicho upaść
Nie potrafię słuchać już wrzasku, nie umiem już czerpać z tego
Z rąk wypada mi cały świat mój, mógłbym zabić za trochę innego
Mam dosyć już barw i świateł, chłodnego szkła i zimnych oczu
Kończę się tu razem z moim światem
Powoli gasnę w mroku

Soxso

Cały ten blask gubi nas, składałam się w pół
Neony świecą znów i ja
Mijam się tu, w miejscach, gdzie światło kłamie
Znam ten ból, rozbija mnie, gdy zasnę